

MARCIN TKACZYK OFM

LAUDACJA KU CZCI
PROFESORA STANISŁAWA KICZUKA

Chociaż brytyjskie klejnoty koronne niezmiennie przyciągają uwagę rzeszy widzów jako całość, ozdobiona tysiącami pereł i różnego gatunku szlachetnych kamieni, największe wrażenie zawsze wywiera ogromny brylant, słynny Cullinan I, znany jako Wielka Gwiazda Afryki, bogato oprawiony, by zdobił monarsze berło. Podobnie Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, chociaż istnieje od 1934 r., zrzeszając w kolejnych pokoleniach setki uczonych, wybiera najcenniejsze ze swoich klejnotów, oprawiając je w godność członka honorowego. Dzisiaj godności tej dostępuje Pan Profesor Doktor Habilitowany Stanisław Kiczuk.



§ 1. SYLWETKA PROFESORA STANISŁAWA KICZUKA

W poczet członków Towarzystwa Naukowego KUL został przyjęty, jako członek współpracownik, równo czterdzieści lat temu, 17 maja 1977 r. Dziewięć lat później, 27 maja 1986 r., awansował na członka korespondenta, a 23 maja 1989 r. na członka czynnego. W latach 1990-2000 był członkiem komisji rewizyjnej, w latach 1991-2003 pracował w Komitecie Redakcyjnym „Roczników Filozoficznych”, a w latach 1995-2010 serii wydawniczej *Studies in Logic and Theory of Knowledge*. Od 2000 r. jest członkiem Zarządu Towarzystwa Naukowego KUL.

Od 1 października 1973 r. do przejścia na emeryturę Professor Stanisław Kiczuk pracował w Katedrze Logiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kierując nią w latach 1986-2010. W latach 1986-1989 był prodziekanem, w latach 1998-2008 dziekanem Wydziału Filozofii, a w latach 1989-1998 prorektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Professor wykształcił

dziewięcioro doktorów, którzy byli lub są pracownikami wyższych uczelni, oraz czterdzieścioro pięcioro magistrów. Opublikował trzy książki i ponad sto czterdzieści innych prac naukowych.

Już drugi raz mam honor głosić pochwałę mojego Mistrza. Przemawiając z okazji Jego siedemdziesiątych urodzin, starałem się podsumować całość drogi akademickiej Profesora¹. Występując dzisiaj na forum Towarzystwa Naukowego KUL – instytucji przecież całym jestestwem oddanej postępowi nauk – chcę skoncentrować uwagę na tym, co uważam za najważniejsze w pracy badawczej Stanisława Kiczuka. Aby tego dokonać, wypada cofnąć się do 1967 r., w którym młody Stanisław Kiczuk wstąpił na Wydział Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

§ 2. SYTUACJA W LOGICE W ROKU 1967

Lubimy mówić, że zachodnia cywilizacja została ufundowana na trzech wzgórzach: Akropolu, Kapitolu i Golgocie, rozumiejąc przez to grecką filozofię, prawo rzymskie i Objawienie judeochrześcijańskie. Jednym z największych dóbr, które Zachód odziedziczył po antycznej Grecji, jest wiara w to, że prawdę rozpoznaje się po uzasadnieniu. Ani oryginalność głoszonych tez, ani ugruntowanie w tradycji, ani własna skłonność, ani nic innego, ale właśnie uzasadnienie jest w świecie wolnych ludzi uznawane za miarę wiedzy. Tego fundamentalnego wyboru aksjologicznego dokonuje Platon w dialogu *Fedon*, wkładając w usta Sokratesa deklarację o gotowości uznania tych i tylko tych przekonań, za którymi przemawia najlepsze uzasadnienie. Za miarę uzasadnienia uznano natomiast logikę, którą w tym celu wynalazł uczeń Platona, Arystoteles.

Naturalne roszczenie logiki wzrosło niepomiernie na przełomie XIX i XX stulecia. Pojawiła się wtedy logika matematyczna, która swoimi możliwościami i osiągnięciami zupełnie przyćmiła wcześniejsze dokonania.

Podczas gdy Arystoteles zrozumiał, w jaki sposób można sformalizować i zbadać poprawność pojedynczego kroku w dowodzie, logicy matematyczni nauczyli się formalizować całe teorie, złożone z nieskończenie wielu twierdzeń, z których każde ma nieskończenie wiele różnych dowodów. Metody matematyczne nowej logiki pozwoliły oglądać zupełnie dowolne teorie z lotu ptaka, ujmując je niejako jednym rachunkowym spojrzeniem, badać

¹ M. TKACZYK, *Stanisława Kiczuka logika świata realnego*, „Roczniki Filozoficzne 56 (2008), nr 1, s. 9-30.

z tego punktu widzenia zawartość tych teorii oraz ich nawet najbardziej abstrakcyjne własności. Niezwykle możliwości nowej logiki doprowadziły do przezwyciężenia kryzysu w podstawach matematyki i nadały samej matematyce nowego impetu.

Szybko okazało się, że metody matematyczne dają wgląd nie tylko w teorie oparte na logice, ale również w samą logikę, leżącą u podstaw tych teorii. Logika sama okazała się teorią. Pozwoliło to nie tylko zrozumieć zawartość logiki, ale również konstruować logiki alternatywne: intuicjonistyczną Arenda Heytinga, modalne Clarence'a Irvinga Lewisa, wielowartościowe Jana Łukasiewicza, kwantową Garretta Birkhoffa i Johna von Neumanna, a z czasem także niepoliczalnie wiele innych.

Dopiero dużo później zdano sobie sprawę, że największy sukces logiki matematycznej, źródło jej potęgi i podstawa roszczeń, może okazać się jej największą słabością. Z jednej bowiem strony logika bardziej niż kiedykolwiek umożliwiała ocenę poprawności wszelkiego uzasadnienia, ale z drugiej strony pojawiło się pytanie o uzasadnienie samej logiki. Skoro bowiem istnieje nieskończenie wiele różnych logik, w jaki sposób można uzasadnić wybór jednej z nich jako podstawy do budowania teorii opartych na logice? Bez odpowiedzi na to pytanie – i to odpowiedzi niezależnej od samej logiki – logika musi jawić się jako wyśniony przez króla Nabuchodonozora kolos na glinianych nogach lub jako powieściowy baron Münchhausen, który podczas jednej z przygód sam wyciągnął się z bagna za własne włosy.

Tymczasem w 1967 r. nie istniała żadna systematyczna odpowiedź na pytanie o uzasadnienie wyboru logiki. Niektóre spośród nowych logik powstawały z inspiracji filozoficznej i opierały się na prowadzonych *ad hoc* analizach. Inne były tworzone bez jakiegokolwiek otoczenia filozoficznego. Tworzono je często jako narzędzie badań metalogicznych dla egzemplifikacji pewnych własności możliwych teorii. Wiele logik powstało, jak mawia Nuel D. Belnap, dla celów czysto sportowych, tzn. powstały, ponieważ metody rachunkowe logiki matematycznej pozwoliły na ich powstanie.

§ 3. STANOWISKO STANISŁAWA KICZUKA

Stanisław Kiczuk zdał sobie sprawę z doniosłości problemu uzasadnienia wyboru logiki już na początku drogi naukowej. Problemowi temu poświęcił pracę magisterską, przygotowaną w 1972 r. pod kierunkiem Księży Profesorów Stanisława Kamińskiego i Stanisława Mazierskiego i zatytułowaną *Zygmunta Zawirskiego koncepcja stosowania logiki współczesnej w przy-*

rodoznawstwie, rozprawę doktorską, zatytułowaną *Zagadnienie adekwatności niektórych systemów logicznych do przedstawiania przyczynowości w przyrodoznawstwie*, przygotowaną pod kierunkiem Księdza Profesora Kamińskiego i obronioną w 1976 r., swoje monografie: *Problematyka wartości poznawczej systemów logiki zmiany* z 1984 r., *Związek przyczynowy a logika przyczynowości* z 1995 r., *Przedmiot logiki formalnej oraz jej stosowalność* z 2000 r., a także znaczną liczbę mniejszych prac. Ponieważ, jak wspomniano, nie istniała systematyczna teoria uzasadnienia wyboru logiki, początkowo, podobnie jak inni badacze, Stanisław Kiczuk koncentrował się na rozważaniu problemów szczegółowych. Stopniowo, korzystając z uzyskanych wyników szczegółowych, wypracował własne ujęcie systematyczne.

Uwzględniając rozwój badacza, odważyłbym się ująć stanowisko Profesora Kiczuka w trzech punktach: (a) uzasadnienie obowiązywania klasycznego rachunku zdań, (b) ocena statusu logik nieortodoksyjnych (dewiacyjnych) oraz (c) zasady konstrukcji nieklasycznych logik ortodoksyjnych.

Chociaż pytanie, jak można w ogóle uzasadnić obowiązywanie klasycznego rachunku zdań, jest tutaj fundamentalne, Stanisław Kiczuk zmagał się z nim wiele lat. Od początku XX wieku pojawiały się bowiem logiki nieortodoksyjne (dewiacyjne), oparte na założeniu, że nie wszystkie twierdzenia klasycznego rachunku zdań są ogólnie ważne, jak wówczas mówiono, niektóre twierdzenia klasycznego rachunku zdań *odpadają* w nowych logikach. Na przykład prawo wyłączonego środka miało *odpadać* w logice intuicjonistycznej i w logice trójwartościowej Łukasiewicza. Aby odnieść się systematycznie do poglądów tego typu, należało wiedzieć, na jakiej podstawie obowiązują prawa klasycznego rachunku zdań.

Stanisław Kiczuk dopatrył się podstaw obowiązywania klasycznego rachunku zdań nie w poszczególnych teoriach, ale w *obiektywistycznej postawie badawczej (obiektywistycznym nastawieniu badawczym, obiektywistycznej perspektywie badawczej)*, która towarzyszy budowaniu teorii. Jest to taka postawa, że przedmiot poznania, jakkolwiek by on był, jest zastany, tzn. istnieje niezależnie od aktów poznawczych. Aby zasadnie posługiwać się klasycznym rachunkiem zdań, wystarczy przyjąć taką właśnie postawę. W takim ujęciu klasyczny rachunek zdań obowiązuje i może być stosowany w każdej teorii, która jest tworzona przy obiektywistycznym nastawieniu badawczym. Takie są w szczególności wszystkie teorie nauk przyrodniczych.

Pytanie o status logik nieortodoksyjnych zajmowało Stanisława Kiczuka już w pracy magisterskiej, chociaż w pełni dojrzała odpowiedź okazała się możliwa dopiero po rozwiązaniu problemu obowiązywania klasycznego rachunku zdań.

Można powiedzieć, z pewnym uproszczeniem, że logiki nieortodoksyjne powstają przez odrzucenie niektórych twierdzeń logiki klasycznej. Stanisław Kiczuk wkładał wiele wysiłku w zrozumienie, na czym takie odrzucenie twierdzenia logiki polega.

W przywołanej pracy magisterskiej z 1972 r. młody badacz rozważał kasus logiki kwantowej Zawirskiego. Już w 1931 r., a więc zaledwie kilka lat po ostatecznym ukształtowaniu mechaniki kwantowej, Zawirski zasugerował, że ta teoria wymaga rewizji logiki, w szczególności odrzucenia niektórych twierdzeń klasycznego rachunku zdań. Zdaniem Zawirskiego w mechanice kwantowej nie obowiązuje prawo niesprzeczności i pewne pokrewne twierdzenia. Polemizując z Zawirskim, Stanisław Kiczuk sformułował tezę, że symbole logiki nieortodoksyjnej mają inne znaczenie niż równokształtne z nimi symbole klasycznego rachunku zdań. Zmieniając logikę, zmienia się zatem znaczenie używanych symboli. Warto podkreślić, że Stanisław Kiczuk sformułował tę tezę niezależnie i praktycznie równocześnie z uznawanym za najwybitniejszego logika drugiej połowy XX wieku Willardem Van Ormanem Quinem. W tłumaczonej później na wiele języków książce *Philosophy of Logic* z 1970 r. uczony z Harvardu wypowiedział w kontekście logik nieortodoksyjnych rozpowszechnioną dzisiaj, ale wówczas odkrywczą, tezę: zmiana logiki jest zmianą jej przedmiotu.

Z czasem, opierając się na swojej teorii podstaw klasycznego rachunku zdań, Stanisław Kiczuk wypowiedział się na temat logik nieortodoksyjnych bardziej systematycznie. Jego zdaniem logiki nieortodoksyjne (dewiacyjne) mogą być uzasadnione przy innym, niż obiektywistyczne, nastawieniu badawczym, w szczególności przy subiektywistycznej postawie badawczej. Taką postawę przyjmuje między innymi ten, kto przedmiot poznania traktuje jako co najmniej częściowy wytwór aktu poznawczego, oraz ten, kto z każdym wypowiedzianym zdaniem wiąże refleksję nad sposobem uzasadnienia tego zdania. Na przykład prawo wyłączonego środka w logice klasycznej, a więc przy obiektywistycznym nastawieniu badawczym, znaczy tyle, że z dwóch dowolnych zdań, z których jedno jest negacją drugiego, co najmniej jedno jest prawdziwe. Równokształtne wyrażenie w logice intuicjonistycznej znaczy tyle, że z dwóch dowolnych zdań, z których jedno jest negacją drugiego, co najmniej jedno zostało efektywnie dowiedzione. Jest to niewątpliwie twierdzenie fałszywe, ale nie jest to, bynajmniej, prawo wyłączonego środka.

Znalazszy teoretyczne podstawy obowiązywania klasycznego rachunku zdań i określiwszy jego relację do logik nieortodoksyjnych, Profesor Kiczuk

określił zasady konstrukcji logik ortodoksyjnych, które powstają przez wprowadzenie do logiki klasycznej dodatkowych symboli. Według Profesora Kiczuka te dodatkowe symbole mogą być odpowiednikami specyficznych terminów różnych teorii, a w konsekwencji nieklasyczne logiki ortodoksyjne mogą obowiązywać lokalnie, w teoriach, dla których zostały stworzone. Warunkiem obowiązywania określonej nieklasycznej logiki ortodoksyjnej w pewnej dziedzinie jest to, żeby wszystkie specyficzne aksjomaty rozpatrywanej logiki były w tej dziedzinie prawdziwe.

§ 4. ZAKOŃCZENIE

Profesor Stanisław Kiczuk już jako młody badacz rozpoznał poważny problem w podstawach logiki i przystąpił do jego rozwiązywania. Rozwiązania tego twórczo poszukiwał i opracowywał je systematycznie przez większość życia. Pełniąc wiele odpowiedzialnych funkcji, znajdował czas na nieustanne ulepszanie i dopracowywanie swojego stanowiska. Twórczy i systematyczny badacz przynosi zaszczyt Towarzystwu, do którego należy.

CÆTUS GENERALIS
 SOCIETATIS SCIENTIARUM
 CATHOLICÆ UNIVERSITATIS LUBLINENSIS
 IOANNIS PAULI II
 SENTENTIA SUA
 DIE XXVIII MENSIS MARTII A.D. MMXVII COMPROBATA
 CONTULIT

IN
 ILLUSTRISSIMUM DOMINUM PROFESSOREM

**STANISLAUM
 KICZUK**

PHILOSOPHIÆ PRÆSERTIM ARTIS LOGICÆ EXIMIE PERITUM
 UNIVERSITATIS NOSTRÆ OLIM PRORECTOREM
 EIUSQUE SOCIETATIS SCIENTIARUM SEMPER FAUTOREM

NOMEN ET DIGNITATEM

SOCII HONORIS CAUSA

EIUSDEM SOCIETATIS SCIENTIARUM
 CATHOLICÆ UNIVERSITATIS LUBLINENSIS
 IOANNIS PAULI II

LUBLINI, DIE VI MENSIS IUNII A.D. MMXVII

SECRETARIUS GENERALIS



Miroslaus Sitarz

Iuris canonici Doctor habilitatus
 Iuris scientiarum in Catholica Universitate Lublinensi
 Professor Extraordinarius



PRÆSES



Augustinus Eckmann

Theologiae Doctor habilitatus
 Scientiarum Humaniorum
 Professor Ordinarius